

95 tez ks. Marcina Lutra  
przybite na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze  
dnia 31 X 1517 r.

Amore et studio elucidande veritatis: hec subscripta disputabuntur Wittenberge. Presidente Reverendo Patre Martino Lutther Eremitano Augustiniano Artium et Sacrae Theologie Magistro: eiusdemque iibidem lectore Ordinario. Quare petit: ut qui non possunt verbis presentes nobiscum disceptare: agant id litteris absentes. In nomine domini nostri Hiesu Christi. Amen.

Miłość do prawdy i pragnienie ujawnienia jej są przyczyną, że zamierza się przeprowadzić w Wittenberdze dysputę nad niżej podanymi tezami. Przewodząc temu będzie czcigodny ojciec Marcin Luter, magister sztuk wyzwolonych i świętej teologii i jednocześnie nauczyciel tychże. Dlatego prosi on tych, którzy nie będą mogli osobiście wziąć udziału i dysputować z nami ustnie, żeby uczynili to na piśmie. W imię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

1. Gdy Pan i Mistrz nasz Jezus Chrystus powiada: „Pokutujcie”, to chce, aby całe życie wiernych było nieustanną pokutą.
2. W żaden sposób nie można pod wyrazem „pokutujcie” rozumieć Sakramentu pokuty, to jest spowiedzi i zadośćuczynienia, które kapłan sprawuje.
3. Nie chce jednak Pan rozumieć tu tylko wewnętrznej pokuty, gdyż pokuta wewnętrzna, bez zewnętrznego uśmiercenia ciała, nie jest pokutą.
4. Kara Boża trwa dopóki człowiek czyni sąd nad sobą (to jest prawdziwa wewnętrzna pokuta), a więc aż do wejścia do Królestwa Niebieskiego.
5. Papież nie chce, ani nie może odpuszczać innych kar za grzechy jak tylko te, które nałożył wedle rozumienia swego lub wedle ustaw kościelnych.
6. Papież nie może winy odpuścić inaczej, jak tylko zwiastując i upewniając, że Bóg ją odpuścił. Ponadto w wypadkach, które są zastrzeżone dla papieża do odpuszczenia. Kto by w tym względzie papieża sobie lekceważył, tego wina pozostałaby niezgładzona.
7. Bóg nie odpuszcza nikomu win, jeśli zarazem nie przywodzi go do upokorzenia się przed kapłanem, jako swoim zastępcą.
8. Ustawy kościelne, traktujące o nakładanej pokucie, dotyczą tylko żywych i nie mogą być stosowane do umierających.
9. Dlatego też Duch Święty przychyła nam dobrodziejstw przez papieża tak, iż tenże w postanowieniach swoich zawsze pozostawał na uboczu wypadek śmierci i ostatniej potrzeby.
10. Z tego powodu źle i nierozsądnie postępują kapłani, którzy odkładają umierającemu do czasu czyśćca pokuty kościelne.
11. Zamiana kary kościelnej na karę w czyścicu - to kąkol, posiany oczywiście wówczas, gdy biskupi spali.

12. Dawnymi czasy kary kanoniczne nakładano nie przed, ale po absolucji, a to aby się przekonać, czy żal okazany jest szczerzy.

13. Umierających śmierć zwalnia z pokuty; są oni prawnie wolni od wszystkich kościelnych ustanowień, bo umierają.

14. Im bardziej umierający tkwi w grzechach swoich lub brakuje mu miłości, tym większą to rodzi w nim obawę.

15. Będąc blisko bojaźni połączonej z rozpaczą, ta wielka obawa wystarcza (pomijając już inne rzeczy), by zgotować mękę czyścicową.

16. Piekło, czyściec i niebo, są względem siebie tak różne, jak rozpacz, bliskość rozpacz i pewność zbawienia.

17. Zdaje się być, że duszom w czyścicu potrzeba zmniejszenia bojaźni i pomnożenia miłości.

18. Ani rozumem, ani z Pisma nie udowodniono, żeby dusze w czyścicu znajdowały się w stanie niezdolnym do zasługi i do wzrostu miłości.

19. I to zdaje się być niemożliwe do udowodnienia, jakoby dusze w czyścicu, przynajmniej niektóre, były pewne swego zbawienia i o nie się nie troszczyły, jakkolwiek my pewni tego jesteśmy zupełnie.

20. Dlatego papież pod przebaczeniem kary nie rozumie odpuszczenia wszelkich kar, ale tych tylko, które sam nałożył.

21. Mylą się przeto kaznodzieje odpustowi twierdząc, że przez odpust papieski człowiek staje się wolny od wszelkiej kary i zbawiony.

22. Papież nie odpuszcza duszom w czyścicu żadnej kary, którą dusze te, wedle postanowień kościelnych, w życiu tym winny były ponieść.

23. Jeżeli jest możliwe odpuszczenie wszystkich kar, to tylko względem najdoskonalszych, a więc względem bardzo niewielu.

24. Dlatego też większą część ludu oszukuje się przez bezwzględne przyrzeczenie odpustu wszystkich kar.

25. Władza, jaką ma papież w ogólności nad czyścicem, przysługuje w szczególności każdemu biskupowi i proboszczowi w jego diecezji lub parafii.

26. Papież bardzo dobrze czyni, że nie z władzy klucza, której nie posiada nad czyścicem, ale sposobem prośby przyczynnej udziela duszom przebaczenia.

27. Ludzkie brednie opowiadają ci, którzy głoszą, że gdy grosz w skrzynce zabręczy, dusza z czyścica uleci.

28. Jest to pewne, że gdy grosz w skrzynce brzęknie, urosnąć może skąpstwo i chęć zysku; skuteczność modlitwy przyczynnej Kościoła zależy natomiast od upodobania Bożego.

29.Któż wie, czy wszystkie dusze w czyścicu pragną być wybawione, jak nas właśnie poucza legenda o Sewerynie i Paschalisie\* .

30.Nikt nie jest pewny, czy jego żal był szczery, tym mniej może być pewny, czy otrzymał zupełne odpuszczenie.

31.Jak rzadkim zjawiskiem jest człowiek prawdziwie pokutujący i żałujący, tak równie rzadkim jest taki, który by zyskał odpust prawdziwy, to znaczy, że jest ich niewielu.

32.Ci, którzy sądzą, iż mogą zapewnić sobie zbawienie przez listy odpustowe, będą wiecznie potępieni wraz z mistrzami swymi.

33.Należy się strzec tych, którzy powiadają, że odpust papieski jest najszacowniejszym darem Bożym, przez który człowiek może pojednać się z Bogiem.

34.Łaska odpustowa dotyczy kary i zadośćuczynienia nałożonych przez ludzi.

35.Nie jest to chrześcijańska nauka, że nie potrzeba pokuty i żalu temu, kto z czyścica wykupuje dusze, lub chce nabyć prawo wyboru spowiednika.

36.Każdy chrześcijanin, prawdziwie żałujący za swoje grzechy, ma i bez listu odpustowego zupełne odpuszczenie męki i winy.

37.Każdy prawdziwy chrześcijanin, żywy czy umarły, ma udział we wszelkich darach Chrystusowych i kościelnych; Bóg mu ich udzielił i bez listów odpustowych.

38.Nie należy jednak gardzić odpustem papieża, gdyż, jak to już powiedziałem, stanowi on objaśnienie Boskiego przebaczenia.

39.Zachwalać ludowi obfitą łaskę odpustów, a jednocześnie zalecać prawdziwy żal i pokutę, jest to rzecz nad wszelką miarę trudna nawet dla najbardziej uczonych teologów.

40.Skrucha prawdziwa pożąda i łaknie kary, obfity zaś odpust uwalnia od karania i wradza niechęć do kary, lub sprzyja co najmniej do zrodzenia się takiej niechęci.

41.O apostolskim odpuszczeniu trzeba przezornie nauczać, by lud nie powziął błędnego mniemania, że odpust przewyższa inne dobre uczynki miłości chrześcijańskiej.

42.Wszystkich chrześcijan należy nauczać, że papież bynajmniej nie sadzi, iż zakupywanie odpustu może być stawiane na równi z uczynkami miłosierdzia.

43.Należy nauczać chrześcijan, że lepiej wspierać ubogich lub pomagać potrzebującym, niż kupować odpusty.

44.Przez uczynek miłości wzmaga się w nas miłość, a człowiek staje się lepszy; przez odpust zaś nie staje się lepszy, tylko wolny od kary.

45.Należy nauczać chrześcijan, że ten, kto bliźniego widzi w niedoli, a mimo to kupuje odpust, nie zyskuje odpustu papieskiego, ale ściąga na siebie gniew Boży.

46. Należy nauczać chrześcijan, że jeżeli nie są nadmiernie bogaci, powinni zachować grosz oszczędzony na potrzeby domowe, a nie marnować go na zakupienie odpustu.

47. Należy nauczać chrześcijan, że zakupienie odpustu jest zostawione każdemu do woli i nie jest zakazane.

48. Należy nauczać chrześcijan, że udzielając odpustu, papież potrzebuje i domaga się raczej modlitw pobożnych, niż pieniędzy, które mu znoszą.

49. Należy nauczać chrześcijan, że odpust papieski jest dobry, jeżeli się na nim nie buduje zbawienia; lecz jest nader szkodliwy, jeśli z powodu niego tracimy bojaźń Bożą.

50. Należy nauczać chrześcijan, że gdyby papież wiedział o wszystkich szachrajstwach kaznodziejów odpustowych, raczej by w stos popiołów zamienił katedrę św. Piotra, aniżeli by miała być budowana kosztem skóry, krwi i ciała jego owieczek.

51. Należy nauczać chrześcijan, że papież nie szczędziłby swych własnych pieniędzy, chociażby nawet kościół św. Piotra miał być a ten cel sprzedany, byle udzielić wsparcia potrzebującym, od których obecnie kaznodzieje odpustowi wyłudniają ostatni grosz.

52. Nawet wówczas płonna jest ufność tych, którzy przez odpusty dostąpić chcą zbawienia, gdyby nie tylko sprzedawcy odpustów, ale nawet sam papież za to ręczyć chcieli duszą swoją.

53. Wrogami Chrystusa i papieża są ci, którzy z powodu kazań odpustowych w kościołach nakazują zamilknąć Słowu Bożemu.

54. Krzywda się dzieje Słowu Bożemu, jeżeli w kazaniu tyle a może i więcej czasu poświęca się głoszeniu odpustów, co i Ewangelii.

55. Zdanie papieża jest oczywiste, że skoro odpust, mający tylko podrzędne znaczenie, jednym dzwonem oraz zwykłą ceremonią i wystawnością należy obchodzić, to Ewangelię, mającą stokroć większą wartość, należy sławić stokrotnymi dzwonami i stokroć większymi ceremoniami i wystawnością.

56. „Skarb Kościoła”, z którego papież czerpie odpust, nie jest dostatecznie ściśle określony ludowi chrześcijańskiemu, ani przezeń znany.

57. Że nie są to skarby doczesne, łatwo stąd poznać, że nimi księża tak szczerze szafują, ponieważ wiadomo o wielu duchownych, że oni tego rodzaju skarby (doczesne) raczej pilnie zbierają aniżeli pragną rozdawać.

58. Skarby te nie są także z zasługi Chrystusa i świętych, bo zasługa Chrystusa i bez przyczynienia się papieskiego przychyła łaski wewnętrznemu człowiekowi, dla zewnętrznego sprawia krzyż, śmierć i potępienie.

59. Św. Wawrzyniec nazwał ubogich, jako członków Kościoła, skarbem kościelnym; użył jednak zapewne wyrazu tego w ówczesnym znaczeniu.

60. Skarbem tym są klucze Kościoła, подарowane nam przez zasługę Chrystusa.

61. Oczywiście jest, że do odpuszczenia kar i wybaczenia grzechów w wypadkach zależnych jedynie od papieża, najzupełniej wystarcza władza papieska.
62. Prawdziwym skarbem Kościoła jest najświętsza Ewangelia chwały i łaski Bożej.
63. Lecz skarb ten jest w pogardzie u ludzi, bo on to sprawia, że pierwsi będą ostatnimi.
64. Skarb odpustowy za to jest bardzo miły, gdyż ostatnich czyni pierwszymi.
65. Dlatego też skarby Ewangelii są sieciami, w które niegdyś łowiono ludzi służących mamonie.
66. Skarby odpustowe są sieciami, w które obecnie łowią mamonę ludzką.
67. Odpust zachwalany przez kaznodziejów, jako wielka łaska, jest istotnie łaską wielką, gdyż im przynosi wiele pieniędzy.
68. W rzeczywistości jednak jest najmniejszą łaską w porównaniu z łaską Bożą i błogosławieństwem krzyża.
69. Biskupi i duszpasterze są obowiązani z należnym uszanowaniem przyjmować delegatów apostolskiego odpustu.
70. Ale równocześnie są obowiązani uważać pilnie, aby komisarze ci zamiast rozkazów papieskich nie wygłaszali własnych urojeń.
71. Kto przeciw prawdzie apostolskiego odpustu mówi, niech będzie przeklęty.
72. Kto przeciw samowolnym i kłamliwym słowom kaznodziei odpustowego występuje niech będzie błogosławiony!
73. Jak papież słusznie niełaską i klątwą karze tych, którzy podstępnie działają na szkodę odpustów.
74. Tak również słusznie dotyka niełaską i klątwą tych, którzy pod osłoną odpustu używają swoich sztuczek na szkodę świętej miłości i prawdy.
75. Niedorzecznością jest twierdzenie, że przez odpust papieski rozgrzeszony jest nawet taki człowiek, który by - co przecież nie można sobie wyobrazić - zbezcześcił Matkę Bożą.
76. Wprost przeciwnie twierdzimy, że odpust papieski nawet najmniejszego grzechu odpuścić nie może - o ile będziemy pod odpustem rozumieli zmazanie winy tego grzechu.
77. Twierdzenie, że i Piotr św., gdyby był teraz papieżem, nie mógłby światu ogłosić większych łask jest bluźnierstwem przeciw Piotrowi św. i papieżowi.
78. My zaś twierdzimy, że i ten i każdy inny papież rozporządza większymi łaskami, aniżeli odpust, a mianowicie i Ewangelią, darami miłosierdzia, darem uzdrawiania itp. (1 l. do Kor. 12).

79. Obrazą Boską jest głosić, że wystawiany w kościołach krzyż odpustowy z herbem papieża równie jest mocny i skuteczny jak krzyż Chrystusa Pana.

80. Biskupi, kaznodzieje i teolodzy, którzy pozwalają, aby nauki podobne były wygłaszane ludowi, odpowiadać będą za to przed obliczem Boga.

81. Następnym koniecznym bezczelnym kazań odpustowych jest to, że i uczonemu trudno obronić papieża przed zarzutami i bezsprzecznie ostrymi oskarżeniami prostaczków.

82. Na przykład: dlaczego papież dla świętej miłości i dla cierpień, jakie dusze w czyścicu ponoszą, dusz tych naraz nie wyzwoli z czyścica; gdy tymczasem dla tak małej przyczyny, jaką jest budowa kościoła św. Piotra, za pieniądze tyle dusz wyzwala?

83. Albo: po co odbywają się egzekwie i dlaczego nie wolno jest cofnąć zapisów kościelnych, poczynionych na msze za umarłych, kiedy przecież za wybawionych nie potrzeba się już modlić?

84. Albo: cóż to jest za jakaś nowa doskonałość Boża i pobożność papieska, że bezbożnemu wolno za pieniądze wyzwalać dusze pobożne, a nie chcą duszy tych wyzwalać z miłości i bez pieniędzy?

85. Albo: czemuż owe dawne zasady pokutne, które w rzeczy samej są już zniesione i martwe, jednakże dzięki odpustowi nabrały znaczenia i mogą być usunięte tylko za pieniądze, jak gdyby dotąd istniały w całej pełni?

86. Będąc bogatym ponad magnatów, czemu to papież nie za swoje własne pieniądze, lecz za pieniądze ubogich wiernych buduje kościół św. Piotra?

87. Od czego uwalnia albo czym obdarza papież tych, którzy przez zupełną pokutę zyskali prawo przebaczenia i odpustu?

88. Gdyby papież zechciał każdemu wierzącemu udzielać rozgrzeszenia i odpustu sto razy na dzień zamiast raz tylko, czy mogłaby nad tę łaskę spaść na Kościół większa?

89. Ponieważ papież w odpuście bardziej szuka zbawienia dusz, niżli pieniędzy, dlaczego znosi dawniejsze listy odpustowe, skoro są równie ważne?

90. Chcieć takie przeciwnie argumenty ludzi świeckich stłumić gwałtem, bez wskazania przyczyn i powodów, znaczy to wystawiać Kościół i papieża na szyderstwo wrogów, a chrześcijan na szkodę duchową.

91. Gdyby odpust głoszono zgodnie z myślą i zapatrywaniem papieża, łatwo byłoby zbijać wszelkie zarzuty, a może by nawet wcale się nie zrodziły te zarzuty.

92. Więc precz z prorokami, którzy wołają: pokój, pokój, pokój, a pokoju nie ma (Ezech. 13,10.16).

93. Tym prorokom dobrze być musi, którzy powiadają: krzyż, krzyż, a krzyża nie ma.

94. Należy upominać chrześcijan, aby usiłowali iść za Chrystusem jako głową swoją, przez krzyż, śmierć i piekło.

95. I byli pewni, że raczej cierpieć, niż używając fałszywego pokoju, wejść mogą do niebios.

\* M. Luter ma na myśli legendę o św. Sewerynie (zm. 482) i Paschalisie (zm. 824), którzy po śmierci dla wielkich swoich zasług, uznawani byli za świętych zarówno przez Boga jak i wiernych. Dusze ich znalazły się w czyśćcu.